

PRZEDMOWA

Niedawno wydaną broszurę *Moje delectabilia fotoleksykograficzne* (dostępną w Internecie) postanowiłem rozszerzyć i rozbudować do rozmiarów książki. Oto ona, publikacja bardzo osobista, ale dla interesujących się dzisiejszym stanem teorii i praktyki polskiej leksykografii jako jednego z najważniejszych działów językoznawstwa być może użyteczna, poniekąd instruktażowa.

Fotoleksykografia jest przyjemna. Zdanie to osobom czytanyemu powinno natychmiast przypomnieć Rolanda Barthes'a i jego książkę *Przyjemność tekstu*. Fotoleksykografia – subdyscyplina naukowa, której teoretyczne podwaliny stworzył Piotr Wierchoń¹ – jest od co najmniej 10 lat pewnego rodzaju namiętnością mojego życia.

Wędrówki po niezmiernych zasobach polskich zdań, utrwalonych w druku, zaczyna każdy w dzieciństwie, od elementarza. Ciekawość, co się kryje w zdaniowym obrazie świata, nie gasnąca, trwała, gwarantuje niekończący się ciąg spotkań, duchowych i emocjonalnych przygód:

📖 Lepiej być moherem niż Tuska frajerem. <NDzien² 2009, 123: 16>

📖 Okres względów i wybaczeń³ <Scherer O. 1967: 153>

📖 Otrzymaliśmy luksusową willę, elegancko umeblowaną. Przed bramą stoją posterunki SS. Ludwig ma mnóstwo pracy. Podpisuje czasem po 70 wyroków śmierci dziennie. <Przekrój 1966, 1124: 4>

📖 Słowo jest c z y n u t e s t a m e n t e m. <Norwid C. K. 1999: 81>

📖 /.../ straszdyła myśli – słowa /.../. <Poświatowska H. 2001: 149>

📖 W jednym końcu lokalu jakiś przedstawiciel inteligencji spał na stole, w drugim inny inteligent jechał do stolicy Łotwy. <Iwaszkiewicz J. 1983: 363>

itp., itd.

¹ Por. jego dzieło: *Fotodokumentacja, chronologizacja, emendacja. Teoria i praktyka weryfikacji materiału leksykalnego w badaniach lingwistycznych*, Poznań 2008. Inne liczne prace tegoż, odnoszące się do fotoleksykografii, zob. pod zakładką BIBLIOGRAPHY na stronie internetowej www.nfjp.pl. O odnośnym kluczowym terminie por. E. Małek, *Ku fotoleksykografii*, Łódź 2008.

² Rozwiązanie skrótów bibliograficznych występujących w niniejszej publikacji zob. w Internecie, w miejscu wskazanym już w przyp. 1.

³ To też zdanie! Jednostka derywowana; jej podstawą jest znane wyrażenie *okres błędów i wypaczeń*, pojawiające się (zwłaszcza w publicystyce) do dziś; por. DoRzecz 2017, 21: 20.

Wydaje się jednak – nie tylko mnie – że cytatoobiekty dostarczają odbiorcom większej radości wówczas, gdy mają postać zreprodukowanego na papierze zapisu cyfrowego. Cytaty tradycyjne, czyli wypiski robione ręcznie, to oczywiście przekazy, ale przekazy zniekształcające⁴ oryginały, fotocytaty zaś oryginałów nie zniekształcają, są do pewnego stopnia (jak zdjęcia) przekazami fotograficznymi. Fotocytat przenosi z digitalizowanego druku estetykę oryginału, kształty, a także, poniekąd, barwy, odtwarza nastrój oryginału, zachowuje informację o czasie (epoce historycznej, jej „smaku”) powstania tego oryginału. Percepcja fotocytatu różni się zatem od percepcji cytatu – wypisku odręcznego zasadniczo.

Nie sposób też lekceważyć jeszcze jednej przewagi obrazka ze skanu. Trwa obecnie masowa digitalizacja zasobów polskich bibliotek. Oryginały papierowe będą coraz trudniej dostępne, będą też po prostu ginąć. Fotocytaty, „hiperbiblioteka” fotocytatów⁵ stanie się w nieodległym czasie jedynym miejscem, w którym przechowają się, ocaleją konkretne obiekty kultury, dokumenty dziejów polskich – wyłącznie w postaci rozczłonkowanych fotocytatograficznie zbiorów i podzbiorów.

Niżej mały przegląd fotocytatów z mojej kolekcji „domowej”, z komentarzami-wyjaśnieniami-usprawiedliwieniami.

⁴ Przede wszystkim: trafiają się w nich obligatoryjnie błędy literowe. Im dłuższy wypisek, im więcej wypisków dokonywanych przez jednego i tego samego ekscerptora, tym większe prawdopodobieństwo dodania „literówek” i innych zniekształceń oryginału. Problem jest poważny, jego skala znacząca; por. moje *Opowiadki o „Słowniku Doroszewskiego”* (Warszawa 2016).

⁵ J. Wawrzyńczyk, *Nowe informacje o zbiorach «Narodowego Fotokorpusu Języka Polskiego»*, Warszawa 2017, s. 3. Dalej te zbiory oznaczam skrótem NFJP.

FOTKI (z elementami narracji)

1 **aborcja**; temat może nieprzyjemny, ale w fotodokumentacji najważniejsza jest wartość pozytywna – trafna myśl:

organizacji. Jak twierdzi prof. Ryszard Legutko: „Aborcja to jeden z fundamentów europejskości UE. Niechęć do aborcji to antyeuropejskość”.

<WSiec 2016, 41: 28>

2 **aborcja z przyczyn społecznych**; rozwinięcie poprzedniego tematu:

Roztropny i przewidujący polityk musi jednak brać pod uwagę również niebezpieczeństwo, że zmiana obowiązującej ustawy zaostri walkę o całkowitą liberalizację, a w przyszłości, w przypadku wyborczego zwycięstwa liberalnej lewicy, czego przecież wykluczyć nie można, doprowadzi do przyjęcia nowych regulacji przez zwolenników tzw. aborcji z przyczyn społecznych. Środowiska skrajnie lewicowe wciąż tego typu postulaty podnoszą i są przy tym niezwykle agresywne i ekspansywne. Dla nas, ludzi wierzących, to poważny problem, a dla katolickiego polityka to wielkie i trudne wyzwanie.

<PChrist 2015, 43: 5>

3 **ad hitlerum**; z łaciną:

Niebawem na portalu wPolityce.pl ukazał się wpis zatytułowany: „Bardzo charakterystyczna awantura. Jak Wielowiejska manipulacją próbowała zniszczyć Lichoćką”. Czytamy, że rozmowa ukazała „metody propagandowe stosowane na Czerskiej: przekłamania, manipulacje cytatami, redukcję każdej krytyki ad hitlerum”. Wpis – na szczęście obszernie cytujący rozmowę – kończą słowa: „Przyznajmy jednak, że fakt, iż możliwy jest proponowany przez nią [red. Wielowiejską] żenujący standard rozmowy, oparty na kłamstwach i ma-

<WSiec 2015, 38: 98>

4 admiralność; ze źródła niewykorzystywanego przez dzisiejszych dokumentalistów polskiej leksyki:

ADMIRAŁ, AMIRAŁ, г. адмиралъ, od imiesłowa arabskiego *آمر* *āmir*, rozkazujący, mający dowództwo, którego dopełnieniem jest podrozumiewający się rzeczownik *بحر* *bachr* morze, opuszczony w językach europejskich: po arabsku *آمر البحر* *āmir-al-bachr*, mający dowództwo nad morzem. Do naszego języka wszedł wyraz ten z hiszpańskiego. Pochodzą od niego: admiralstwo i amiralstwo urząd admirała, admiralność sądy admirałskie i przymiotnik admirałski.

<Muchliński A. 1858>

5 adrianizm-zandbergizm; przed tym był *Adrian Zandberg*:



<WarszG 2015, 46: 40>

6 afera flagowa;

– Trudno nie zauważyć pewnego związku: tydzień temu wybuchła „afera flagowa” – premier Beata Szydło ogłosiła, że praktyką będzie wypowiedzenie się szefa polskiego rządu i jego ministrów na tle polskich flag – po czym opozycyjna PO zorganizowała spektakl przynoszenia do Sejmu flag unijnych, a media głównego nurtu rozpoczęły histeryczne donosy, jakoby Zachód z przerażeniem odnotował brak flag unijnych w tle nowego polskiego rządu...

– Pamiętajmy, że także premier Donald Tusk, premier Ewa Kopacz i prezydent Bronisław Komorowski nie raz występowali tylko na tle polskich flag. Zresztą wielu europejskich przywódców przemawia przede wszystkim

na tle swoich flag państwowych. Cała ta sprawa to nagonka na nowy rząd, zupełnie pozbawiona sensu.

<NPol 2015, 49: 11>

7 Afera Madrycka; pouczające, lekcja polityki:

polityk PO. Gratuluje, oby tak dalej. Posłów z „Afery Madryckiej” już dawno nie ma w PiS. (...) Straszanie PiS już wam nie pomoże. Ludzi

<Fakt 2015, 123: 2>

8 afera rozporkowa;

Brudna walka o prezydenturę

KAMPANIA W USA \ W wywiadzie dla stacji Fox News kandydat Partii Republikańskiej w wyborach prezydenckich Donald Trump stwierdził, że były prezydent, demokrat Bill Clinton, dopuszczał się w przeszłości gwałtów na kobietach.

Trump w środowym wywiadzie odniósł się w ten sposób do „afery rozporkowej” i pozwów o molestowanie z lat 90., które kobiety wniosły przeciwko byłemu prezydentowi USA. Było to kolejną ostrą wypowiedzią Trumpa pod adresem Billa Clintona. Wcześniej na Twitterze nazwał męża Hillary Clinton, ubiegającej się o nominację z ramienia Partii Demokratycznej w listopadowych wyborach prezydenckich, „największym kobieciarzem w politycznej historii USA”.

Środowe stwierdzenie Trumpa można też uznać za odpowiedź na oskarżenia o seksistowskie zachowanie wobec kobiet, jakie wysunął przeciwko republikanowi w tym tygodniu amerykański dziennik „New York Times”.

Oskarżenia pod adresem Billa Clintona dotyczące jego pozamałżeńskiego życia seksualnego pojawiły się już w 1992 r., kiedy polityk po raz pierwszy ubiegał się o fotel prezydencki, i nasiliły się podczas drugiej kadencji. Wtedy to Juanita Broaddrick wniosła pozew przeciwko politykowi o gwałt, jakiego miał się dopuścić w 1978 r., natomiast Kathleen Willey i Paula Jones oskarżyły go o molestowanie seksualne, które miało mieć miejsce w latach 90. Najbardziej medialna była jednak „afera rozporkowa” z udziałem stażystki Moniki Lewinsky. Wobec tych oskarżeń prezydent Bill Clinton był blisko utraty urzędu, nie udowodniono mu jednak winy i mógł skończyć drugą kadencję.

(pk)

<GPoC 2016, 117: 7>

9) afera teczkowa; kolejna:

Olszewski Jan (ur. 1930) – adwokat, polityk, dziennikarz. 1991–1992 premier III RP, obalony wskutek tzw. afery teczkowej.

<Wolski M. 2003: 358>

10) agent wpływu; jego wszechobecność:

Trzeba uświadomić mu obecność sowieckich «agentów wpływu» w Departamencie Stanu, w skomunizowanym Hollywood, w mediach... Należy przestrzec go przed rosną-

<Wolski M. 2003: 204>

10a) agent wpływu;

Agenci wpływu

MAŁGORZATA TODD



• Czym różni się 007 od 077? Pierwszy to Bond – agent Jej Królewskiej Mości, a drugi to Borewicz, podróbka tego pierwszego na potrzeby PRL-u.

Przygody obydwu panów były wciągające, ale to tylko fikcja przeciwko fikcji, a prawdziwa walka wywiadów trwa. Czy nasz polski kontrwywiad bierze w tej wojnie udział?

Trudno powiedzieć, ba, trudno nawet powiedzieć, czy został zdesowietyzowany i działa zgodnie z polską racją stanu. Nawet jeśli tak jest, to przydałoby mu się nasze obywatelskie wsparcie. Na czym miałyby ono polegać? Otóż na tropieniu nie tyle agentów wywiadu, bo tego nikt spoza służb zrobić nie jest w stanie, co agentów wpływu.

Tropić i wytykać

Tych można rozpoznać po działaniach destrukcyjnych w naszym życiu publicznym. To wszelkiej maści „autorytety moralne” składające nas do zachowań niemoralnych, wszyscy „tolerancyjni

inaczej”, „poprawni politycznie” itd.

Nie wystarczy przestać nabierać się na ich bajdurzenia, należy tropić i wytykać takie agencuralne zachowania. Najczęściej bowiem to, co robią mieści się nieśwety w granicach prawa i żadne służby porządkowe ścigać ich nie mogą, gdyby nawet miały najlepszą wolę.

My, jako obywatele możemy jednak protestować przeciw-

ko wydawaniu naszych pieniędzy na haniebne spektakle, filmy, czy książki, zwłaszcza szkalujące nasze dobre imię.

Ostatnio wszyscy doradzają rządowi, co powinien robić. Dorzucę i ja swoją cegiełkę. Odbierzcie „resortowe emerytury” przynosząc je do ZUS-u. Niech oprawcy mają chociaż tak samo naliczane emerytury, jak ludzie, których krzywdzili. To jest sprawa, z którą nie można zwlekać.

Wiem, że podniesie się jazgot, ale chyba nikt nie ma wątpliwości, że ubekistan i tak utopiły nas w łyżce wody doznałe od tego, czego doznaje – złego, czy dobrego.

<Obywatelska 2016, 111: 5>

11) Amak; trochę jak amok:

Za pośrednictwem swojej propagandowej agencji prasowej Amak tzw. Państwo Islamskie (IS) przyznało się do przeprowadzenia obu zamachów i zapowiedziało kolejne ataki na chrześcijan. W grud-

<GPoC 2017, 85: 7>

12) Ameryka; bez komentarza:

Obama oświadcza światu: homoseksualność to przyszłość Ameryki. Na naszych oczach toczy się kolejna odsłona globalnej wojny obozu lewicowo-liberalnej rewolucji z rodziną, małżeństwem i Kościołem. Na szczęście w Polsce jest inaczej. Michnik przegrał wojnę o duszę narodu.

<GPoC 2016, 3: 42>